

Sygn. akt: II AKa 200/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Waldemar Szmidt SSO del. Marcin Ciepela (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. w Bielsku-Białej Henryka Dziemińskiego

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2018 r. sprawy

wnioskodawcy **M. C.**

- o odszkodowanie i zadośćuczynienie -

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej z dnia 16 lutego 2018 roku

sygn. akt III Ko 29/16

- zmienia wyrok w zaskarżonej części dotyczącej zadośćuczynienia w ten sposób, że na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. dodatkowo zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej na rzecz wnioskodawcy M. C. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 września 2018 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o sygn. akt II K 898/12 Sądu Rejonowego w Będzinie;
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. C. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
- kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Ciepela SSA Wojciech Kopczyński SSA Waldemar Szmidt

Sygn. akt: **II AKa 200/18**

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 23 czerwca 2016 r. pełnomocnik M. C. wniósł o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa kwoty 173.740 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za jego oczywiste niesłuszne tymczasowe aresztowanie zastosowane postanowieniem Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 7 lutego 2007 r. (sygn. akt III Kp 200/07), przedłużone postanowieniem Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 23 kwietnia 2007 r. (sygn. akt III Kp 130/07) do dnia 30 czerwca 2007 r.

W toku postępowania pierwszoinstancyjnego pełnomocnik zmodyfikował żądania, wnosząc o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy odszkodowania w kwocie 131.265,90 zł oraz zadośćuczynienie w kwocie 140.000 zł, obydwóch tych kwot wraz z odsetkami.

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2018 r. (sygn. akt III Ko 29/16) Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej:

1. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, Prezesa Sądu Rejonowego Katowice Wschód w Katowicach na rzecz M. C. kwotę 62.246,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, z czego kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 12.246,75 zł tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od 6 lutego 2007 r do 29 czerwca 2007 r;

2. w pozostałym zakresie wniosek oddalił;

3. na mocy art. 554 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. C. kwotę 432 zł tytułem zwrotu poniesionych przez wnioskodawcę wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie;

4. na mocy art. 554 § 4 zd. 1 k.p.k. kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Od powołanego wyroku apelację wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżył wyrok wyłącznie co do jego punktu 2, w efekcie czego w pozostałym zakresie wyrok stał prawomocny. Skarżący zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że szkoda wnioskodawcy dotyczy wyłącznie okresu 144 dni tymczasowego aresztowania, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zeznań wnioskodawcy i świadków, wynika, że tymczasowe aresztowanie miało oczywisty wpływ na zmniejszenie aktywności zawodowej wnioskodawcy również w okresie po zwolnieniu z aresztu i skutkowało dalszą szkodą wynikającą ze stanu psychicznego wnioskodawcy, utratą klientów, odejściem zaufanych pracowników z firmy wnioskodawcy, co w rezultacie błędnych w tym zakresie ustaleń Sądu miało wpływ na treść orzeczenia i skutkowało przyjęciem wystąpienia szkody wyłącznie w tym okresie,

2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. mających wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na:

- przekroczeniu zasady swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów w analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności naruszenia zasad logicznego wnioskowania i zasad wynikających z doświadczenia życiowego, poprzez nieuzasadnione nieuwzględnienie metody wyliczenia wysokości szkody przedstawionej w piśmie wnioskodawcy z dnia 19 stycznia 2018 r. stanowiącej porównanie stanu dochodów z działalności gospodarczej wnioskodawcy w roku 2008 ze stanem dochodów w roku 2007, w sytuacji, gdy w roku 2008 wnioskodawca prowadził tę samą działalność gospodarczą, dysponując sprzętem i zatrudnieniem w takim samym zakresie co w roku 2007, co wobec braku dokumentacji księgowej, stanowić winno podstawową i

logicznie uzasadnioną metodę wyliczenia szkody i w konsekwencji nieuzasadnione oparcie orzeczenia wyłącznie na wyliczeniu szkody zawartej w opinii biegłej,

- przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów i naruszenie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy nagłą sprzedażą sprzętu transportowego a tymczasowym aresztowaniem i wynikającą z tego szkodą w postaci zaniżonej wartości sprzedaży oraz uznaniem, iż wnioskodawca sprzedając część sprzętu transportowego swej firmy w dniu zatrzymania nie działał w warunkach przymusu psychicznego, czym przyczynił się do zwiększenia szkody, podczas gdy logika i doświadczenie życiowe wskazuje, iż zachowanie wnioskodawcy w warunkach wynikających z materiału dowodowego było z punktu widzenia doświadczenia życiowego logiczne i wymuszone przez okoliczności zatrzymania i aresztowania i bez wątpienia spowodowało szkodę wykazaną w opinii biegłego M. K. i potwierdzoną w obliczeniach biegłej K. (pisownia oryg.) – kwotę straty na sprzedaży w wysokości 67.524,59 zł,
- naruszenia w ocenie materiału dowodowego zasad wynikających z art. 4 i art. 5 § 2 k.p.k., które per analogiam winny być zastosowane w tym postępowaniu – zasady uwzględniania niedających się usunąć wątpliwości na rzecz wnioskodawcy, w szczególności wobec niezawinionego przez wnioskodawcę braku pełnej dokumentacji księgowej firmy i wynikających z tego faktu trudności, sygnalizowanych w opinii biegłej i wątpliwości co do możliwości prawidłowego w tym stanie wyliczenia wysokości szkody, co spowodowało nieuzasadnione i niewyjaśnione w uzasadnieniu orzeczenia przyjęcie wysokości szkody w najmniejszej wyliczonej przez biegłą kwocie 12.246,75 zł, podczas gdy z opinii biegłej wynika, że szkoda w dochodach z działalności transportowej firmy w okresie aresztowania mogła sięgnąć kwoty 29.635 zł,

3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia:

- polegający na uznaniu za ustalone, iż wnioskodawca w pierwszym miesięcznym okresie aresztowania nie przebywał w celi razem z grypsującymi recydywistami w warunkach znacznej udręki psychicznej i fizycznej oraz zagrożenia życia i zdrowia z ich strony, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału, w szczególności z treści zeznań wnioskodawcy oraz świadków G. i K. C., a ponadto z treści pisma Dyrektora Zakładu Karnego w C. z 27 listopada 2017 r. informującego o braku możliwości ustalenia, z jakimi osadzonymi przebywał w celi wnioskodawca, wynika, że brak jest dowodów na takie ustalenia Sądu, w szczególności ustalenie, iż wnioskodawca przebywał jedynie z osobami powtórnie odbywającymi karę, niebędącymi recydywistami grypsującymi, co w rezultacie takich ustaleń wpłynęło na błędne wnioskowanie co do rozmiarów krzywd doświadczonych przez wnioskodawcę i przyznanie zadośćuczynienia w wysokości zaniżonej, która nie może w tych okolicznościach spełnić funkcji kompensacyjnej,
- polegający na przyjęciu i uznaniu za bezsporne, iż roszczenie wnioskodawcy w zakresie zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie, a podniesione przez niego okoliczności nie budzą wątpliwości, przy jednoczesnym przyjęciu, że kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywd, jakich bezsprzecznie doznał wnioskodawca w wyniku bezspornie niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie może być wyższa niż 50.000 zł.

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy w zakresie roszczenia odszkodowawczego kwoty 119.019,15 zł, a w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie – kwoty 90.000 zł tytułem różnicy pomiędzy kwotą zasadzoną a dochodzoną, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w tym zakresie poprzez podwyższenie kwoty zadośćuczynienia według uznania Sądu Odwoławczego, a ewentualnie z daleko idącej ostrożności – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości czterokrotności stawki minimalnej za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie dotyczącym wysokości zadośćuczynienia. W pozostałej części była ona bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że wobec zakresu zaskarżenia orzeczenie zawarte w punkcie 1 zaskarżonego wyroku w czasie rozpoznawania apelacji było już prawomocne, a zasądzone wnioskodawcy kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności do dnia zapłaty – jak wynikało z akt sprawy (k. 361) i oświadczenia pełnomocnika wnioskodawcy złożonego w toku rozprawy apelacyjnej (k. 375) – wypłacone. Tym samym, nie były sporne zasada odpowiedzialności Skarbu Państwa, istnienie związku przyczynowego między zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy a wyrządzoną mu szkodą i krzywdą, a także zasadność odszkodowania i zadośćuczynienia co najmniej w takiej wysokości, jaką ustalił Sąd Okręgowy. Przedmiotem kognicji Sądu odwoławczego było rozstrzygnięcie, czy wnioskodawcy należy się dodatkowe odszkodowanie lub zadośćuczynienie, tj. wykraczające ponad kwoty już przyznane.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów pełnomocnika wnioskodawcy dotyczących odszkodowania, stwierdzić należy, że były one chybione.

Potencjalnie najdalej sięgał zarzut pełnomocnika wnioskodawcy, jakoby to Sąd I instancji naruszył art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Gdyby bowiem pójść tokiem rozumowania skarżącego, to należałoby rozstrzygnąć wszelkie niedające się usunąć wątpliwości, w tym wynikające z braku dokumentacji finansowej firmy wnioskodawcy z lat 2006 i 2007, na korzyść wnioskodawcy. Jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak ku temu podstaw. Jak bowiem trafnie zauważa się w orzecznictwie, w postępowaniu o odszkodowanie prowadzonym na podstawie przepisów Rozdziału 58 k.p.k. mamy do czynienia z tzw. rozłożeniem ciężaru dowodu pomiędzy wnioskodawcą (poszkodowanym) a organem sądowym. Odszkodowanie, o którym mowa w art. 552 § 4 k.p.k., ma charakter cywilno-prawny. W związku z tym na tle regulacji wyrażonej w art. 6 k.c. poszkodowany powinien udowodnić podstawę, jak i wysokość zgłoszonego roszczenia. Z kolei sąd rozpoznający wniosek o odszkodowanie zgodnie z treścią art. 2 § 2 k.p.k. powinien w procedowaniu dążyć do tego, ażeby podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne (wyrok SN z 4 listopada 2004 r., WK 19/04, OSNwSK 2004/1/2011, LEX nr 163193).

Skoro więc ciężar udowodnienia faktu spoczywał na osobie, która z faktu tego wywodziła skutki prawne (art. 6 k.c.), to wnioskodawca winien w postępowaniu o odszkodowanie dostarczyć dokumentację finansowo-księgową swej firmy, oparciu o którą możliwe byłoby precyzyjne obliczenie poniesionej przez niego szkody. Zauważyć należy, że takie wymagania stawiane wnioskodawcy nie miały charakteru abstrakcyjnego. Wszak w procesie, w którym został on uniewinniony, musiał wiedzieć, że jest niewinny, a będąc w nim reprezentowany przez fachowego pełnomocnika już wówczas mógł zadbać o zachowanie dokumentacji. Na etapie postępowania odszkodowawczego, nawet gdyby Sąd Okręgowy podjął działania z urzędu, nie zdołałby uzyskać takowej dokumentacji, skoro wnioskodawca zeznał, że już jej nie posiada (k. 118). W tej sytuacji Sąd I instancji prawidłowo oparł się wyłącznie na dokumentach zgromadzonych w toku postępowania i na wydanej na podstawie ich analizy opinii biegłej D. K., czyniąc w oparciu o nie ustalenia faktyczne.

Zauważyć należy, że obowiązywanie w postępowaniu odszkodowawczym prowadzonym na podstawie art. 552 k.p.k. reguły z art. 6 k.c. wyklucza możliwość równoczesnego obowiązywania sprzecznej z nią zasady z art. 5 § 2 k.p.k., na którą powołał się skarżący. Z zasady *in dubio pro reo* i powiązanej z nią zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 i 2 k.p.k.) wynika wszak stwierdzenie, że ciężar dowodu spoczywa na oskarżycielu (M. Kurowski, Komentarz do art. 5 k.p.k., teza 9 [w:] D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I (art. 1-424), WKP 2018). Niemożność zastosowania tych zasad w postępowaniu odszkodowawczym wynika również z fundamentalnych różnic między statusem oskarżonego oraz wnioskodawcy, a także między wykazywaniem winy osobie oskarżonej o czyn zabroniony, a udowadnianiem przez osobę inicjującą postępowanie sądowe faktów, z których wywodzi ona zasądzenie dla niej określonej kwoty pieniężnej. Zważywszy, że sytuacje te są nieporównywalne, brak podstaw do stosowania art. 5 § 2 k.p.k. per analogiam, czyli na zasadzie podobieństwa. Podsumowując, stwierdzić należy, że z uwagi na specyfikę

postępowania odszkodowawczego, nie można w jego toku rozstrzygać niedających się usunąć wątpliwości na korzyść wnioskodawcy.

Skoro Sąd I instancji nie naruszył art. 5 § 2 k.p.k., to tym bardziej nie doszło do obrazy art. 4 k.p.k. W tym zakresie przypomnieć należy, że w judykaturze nie budzi wątpliwości, iż naruszenie normy wyrażonej w art. 4 k.p.k. (postanowienie SN z 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322; wyrok SN z 5 października 2010 r., III KK 370/09, OSNwSK 20101/1878) nie może stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy apelacyjnej, gdyż przepisy te określają ogólne dyrektywy postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew zasadzie prawdy materialnej oraz obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut formalnie poprawnym.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji trafnie nie doszukał się związku przyczynowo-skutkowego między tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy a szkodą wynikającą z dokonanej przez niego sprzedaży synowi dwóch ciągników siodłowych z naczepami. Przede wszystkim, związkowi temu sprzeciwiała się chronologia zdarzeń. W świetle bowiem bezspornych ustaleń sądu meriti, sprzedaż ta, mimo odmiennych dat figurujących w fakturach VAT (k. 126-129), została dokonana w dniu 06.02.2007 r. przed godziną zatrzymania wnioskodawcy. W takiej sytuacji, z przyczyn logicznych tymczasowe aresztowanie nie mogło być przyczyną sprzedaży, która nastąpiła wcześniej. Nie można zgodzić się z twierdzeniem pełnomocnika wnioskodawcy, że sprzedając owe pojazdy M. C. działał „w warunkach przymusu psychicznego”, bo przecież w obliczu informacji telefonicznej od matki, że poszukują go policjanci, wnioskodawca nie mógł wiedzieć, ani nawet zakładać, że zostanie tymczasowo aresztowany. W istocie, o czym wprost zeznał, wnioskodawca obawiał się, że ciągniki z naczepami zostaną objęte przez prokuratora zabezpieczeniem majątkowym i właśnie, aby temu przeciwdziałać, wyprowadził je ze swego majątku. Oczywiście jest, że zabezpieczenie majątkowe jest odmienną instytucją karnoprocesową niż tymczasowe aresztowanie i nie pozostaje z nim w immanentnym związku. Zatem, już z tego względu nie sposób było uważać szkody wynikającej ze zbycia ciągników z naczepami poniżej ich ówczesnej wartości rynkowej za skutek tymczasowego aresztowania wnioskodawcy.

Ponadto, Sąd Apelacyjny zauważa, że wedle bezspornych zeznań wnioskodawcy owa sprzedaż powiązana była z fałszerstwem faktur VAT w zakresie dat, a następnie z posłużeniem się tak sfalszowanymi fakturami do rozliczeń podatkowych. Gdyby więc Sąd miał uwzględnić rzekomą szkodę wynikającą z tego typu transakcji, to sankcjonowałby, a wręcz premiował, czyn zabroniony, czego oczywiście czynić nie mógł.

Trafne ustalenie przez Sąd I instancji, że sprzedaż przez wnioskodawcę jego synowi ciągników siodłowych z naczepami nie pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą spowodowaną tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, czyniło zasadnym pominięcie w wyliczeniach stanowiących podstawę odszkodowania przychodów z owej sprzedaży. Tak uczyniła biegła D. K. w pisemnej opinii (vide tabela z k. 265 i rubryka „pozostałe przychody”) i akceptujący ją Sąd Okręgowy.

Przechodząc do uderzającego pośrednio w ową opinię kolejnego zarzutu skarżącego, zauważyć należy, że skoro Sąd I instancji zaakceptował i oparł się na zaprezentowanej w opinii biegłej D. K. metodzie tzw. dyferencyjnej, odwołującej się do dochodów wnioskodawcy z lat 2006 i 2007 (vide k. 274-275 i 300-301), a nie na metodzie tzw. obiektywnej (k. 268 i 300), uwzględniającej również rok 2008 i prezentującej wynik w tzw. widelkach, z których wyprowadzono medianę, to tym samym nie podzielił przedstawionej przez pełnomocnika wnioskodawcy w piśmie z dnia 19 stycznia 2018 r. trzeciej metody wyliczenia wysokości szkody porównującej stan dochodów z działalności gospodarczej wnioskodawcy uzyskanych w roku 2008 ze stanem dochodów z 2007 roku. Krytycznie do koncepcji wnioskodawcy Sąd meriti odniósł się na str. 15 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, co czyni chybionym zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Niezależnie od zawartych tam wywodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na metodzie forsowanej przez pełnomocnika wnioskodawcy nie sposób było oprzeć się również z innych przyczyn. Po pierwsze, przemawiały przeciw temu względy teoretyczne, gdyż sięganie na potrzeby wyliczenia szkody wyrządzonej w danym roku do dochodów osoby poszkodowanej uzyskanych rok po jej zaistnieniu nie jest znane w orzecznictwie, ani w literaturze. Po drugie, w realiach sprawy metoda pełnomocnika wnioskodawcy w istocie zawierała zbyt wiele niesprawdzalnych założeń, aby móc okazać się niezawodną. Wszak, nie wykazano sytuacji na rynku, ze szczególnym uwzględnieniem rynku transportowego, na którym funkcjonował wnioskodawca, skali i rodzaju zawartych przez

niego kontraktów oraz podjętych inwestycji lub innych nakładów. Tymczasem, od czasu rozpoczynającego okres tymczasowego aresztowania zatrzymania w dniu 6 lutego 2007 r. do roku 2008 upłynęło zbyt wiele czasu, aby uznać, że wskazane czynniki nie uległy przeobrażeniom lub ich zmiany były na tyle niewielkie, że można je było pominąć. W efekcie, za całkowicie dowolne należało uznać założenie, że na potrzeby wyliczenia szkody zaistniałej w roku 2007 uprawnione jest posłużenie się danymi z roku 2008 z pominięciem realnych dochodów wnioskodawcy osiągniętych w latach 2006 i 2007.

Z przedstawionym zagadnieniem związany był kolejny zarzut, oznaczony w apelacji jako pierwszy, błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że szkoda dotyczyła tylko okresu 144 dni tymczasowego aresztowania. Sąd Apelacyjny nie podzielił tego zarzutu, gdyż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie wykazano, aby między tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, a sytuacją jego firmy po odzyskaniu przez niego wolności w dniu 29 czerwca 2007 r. zachodził bezpośredni związek przyczynowy.

Co do tej kwestii przypomnieć należy, że przepis art. 552 k.p.k. daje podstawę do wyrównania w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów rozdziału 58 k.p.k. tylko takiej szkody, która pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z tymczasowym aresztowaniem niesłusznie stosowanym wobec wnioskodawcy (wyrok SA w Łodzi z 25 lutego 2016 r., II AKa 5/16, LEX nr 2278256). Co więcej, szkoda o której mowa w art. 552 k.p.k. powinna wynikać w sposób bezpośredni z zastosowania niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie zaś być tylko jego pośrednim następstwem. Naprawieniu w omawianym trybie podlegają tylko te szkody, które pozostają w rzeczywistym związku przyczynowym z zastosowaniem tymczasowego aresztowania, a więc są tego normalnym następstwem, ustalonym na podstawie obiektywnych przesłanek. Nie wystarczy zatem jakikolwiek (czy wręcz pośredni) związek pomiędzy zastosowaniem niesłusznego tymczasowego aresztowania wnioskodawcy, a zaistniałą szkodą, czy krzywdą (wyrok SN z 9 grudnia 2009 r., III KK 173/09, LEX nr 553703; wyrok SA w Gdańsku z 14 marca 2013 r., II AKa 65/13, LEX nr 1298876; wyrok SA Białymstoku z 7 marca 2013 r., II AKa 14/13, LEX nr 1298859; wyrok SA we Wrocławiu z 4 września 2013 r., II AKa 248/13, LEX nr 1378923; wyrok SA w Katowicach z 10 stycznia 2013 r., II AKa 496/12, LEX nr 1254351; postanowienie SN z 10 października 2012 r., V KK 17/12, LEX nr 1228630). Przyjmuje się, że ustalenie zaistnienia znamienia bezpośredniości wymaga każdorazowo odrębnych rozważań analizujących obiektywne możliwości wnioskodawcy po opuszczeniu zakładu karnego, w zakresie niwelowania związanych z tym zdarzeniem skutków, w czasie bezpośrednio po nim następującym (postanowienie SN z 1 marca 2012 r., IV KK 278/11, BPK 2012/4/26, OSNKW 2012/9/92, Biul.SN 2012/9/12, LEX nr 1212358; wyrok SA w Białymstoku z 16 września 2011 r., II AKa 169/11, KZS 2011/12/49, OSAB 2011/2-3/68-74, LEX nr 1125223; wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2012 r., II AKa 21/12, KZS 2012/9/75, LEX nr 1210834).

W realiach niniejszej sprawy istniały obiektywne możliwości zniwelowania niekorzystnych skutków tymczasowego aresztowania po jego zakończeniu. Wnioskodawca mógł bowiem osobiście lub za pośrednictwem zatrudnionego pracownika dokonywać w ramach działalności gospodarczej kolejnych transportów. Sąd odwoławczy nie traci z pola widzenia, że w świetle poczynionych ustaleń faktycznych (str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) wnioskodawca dopiero na przełomie 2007 i 2008 roku ponownie zaczął osobiście prowadzić usługi transportowe. Jednak, co jest bezspornie, M. C. po odzyskaniu wolności nie leczył się u psychiatry, ani nie uzyskał zaświadczenia lekarskiego, które wykazywałoby niemożność prowadzenia przez niego choćby w pewnym okresie samochodów ciężarowych. Z kolei argument skarżącego o odejściu z firmy zaufanych pracowników wnioskodawcy był o tyle chybiony, że przecieź zmniejszenie taboru nastąpiło wskutek sprzedaży, czyli działań podjętych przez M. C. przed tymczasowym aresztowaniem. Wreszcie, podkreślić trzeba, że firma wnioskodawcy przez cały okres jego pozbawienia wolności była prowadzona i generowała dochody, które za rok 2008 były nawet większe niż przed tymczasowym aresztowaniem jej właściciela.

Podsumowując zarzuty skarżącego dotyczące wysokości zasądzonych na rzecz wnioskodawcy odszkodowań, zauważyć należy, że nie wskazano w nich, na czym konkretnie miałyby polegać naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 410 k.p.k. Sąd Apelacyjny nie stwierdził obrazy tego przepisu, przy czym na pewno nie doszło do niego w zakresie

dotyczącym opinii biegłej D. K., którą jednak Sąd meriti poza analizą przepisów prawnych (str. 15 uzasadnienia) zaakceptował w całości.

Zdaniem Sądu odwoławczego, z przyczyn wyżej omówionych, nie doszło również do naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. w zakresie, który byłby niekorzystny dla wnioskodawcy, a zarazem skarżącego. Na marginesie głównych wywodów Sąd Apelacyjny zauważa, że w istocie, w oparciu o zgromadzone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego materiały dowodowe, rozstrzygnięcie dotyczące odszkodowania było dla M. C. bardzo korzystne, a jego źródłem były wątpliwe (choć dokonane na korzyść wnioskodawcy) wywody zawarte w opinii biegłej D. K.. Dostrzec bowiem wypada, że biegła wyłącznie w oparciu o przepisy podatkowe uznała, że doszło do zniżenia przez wnioskodawcę wartości sprzedaży dwóch ciągników siodłowych z naczepami o kwotę 67.524,59 zł (tabela górna z k. 271), o którą powiększyła wartość „pozostałej sprzedaży”, czyli innej niż usługi transportowe, co spowodowało, że uzyskała wyższą niż bez tego powiększenia wartość „sprzedaży razem”, tj. 382.949,09 zł (tabela dolna z k. 271), a tę przecież liczbę uczyniła mnożnikiem pozwalającym na uzyskanie wartości „utraconej sprzedaży” (tabela górna z k. 274, poprawiona w tabeli dolnej z k. 300) i dzielnikiem („przychody razem”) pozwalającym na obliczenie procentowego udziału kosztów w przychodach (tabela dolna z k. 274). W efekcie, biegła uwzględniła w obliczeniach ceny sprzedaży wartości hipotetyczne, a nie realne. Co istotniejsze, choć biegła obliczała szkodę (w ujęciu opinii „utraconą sprzedaż”) za czas tymczasowego aresztowania, to uwzględniła transakcje zaistniałe poza okresem powstania szkody, które to – jak wykazano wyżej – nie miały na nią wpływu. Warto zaś zauważyć, że gdyby wspomniane wyżej „przychody razem” były niższe, to wyższy byłby „procentowy udział kosztów w przychodach” zawarty w tabeli dolnej z k. 274, co dałoby niższy „utracony dochód” z k. 275 i 301, czyli niższą ustaloną szkodę. Skoro szkoda ta została zawyżona, to zawyżone zostało również odszkodowanie. Niezależnie od zaprezentowanych wywodów, podkreślić trzeba, że w świetle danych niekwestionowanych przez żadną ze stron, dochód firmy wnioskodawcy w 2007 roku wynosił 43.248,35 zł, a w 2006 roku ledwie 19.897,52 zł (k. 267). Zważywszy, że w sprawie nie zgromadzono materiału dowodowego w postaci szczegółowej dokumentacji finansowo-księgowej owej firmy z tych dwóch lat, pozwalającego analizować kwestie ewentualnych inwestycji lub innych nakładów, które różnicowałyby strukturę przychodów i kosztów w latach 2006 i 2007, proste porównanie owych wartości wskazywało, że w okresie tymczasowego aresztowania i następującym po nim firma wnioskodawcy kierowana najpierw przez jego syna, a potem przez samego wnioskodawcę, uzyskała dochód ponad dwukrotnie wyższy niż w roku poprzedzającym pozbawienie M. C. wolności. W tym świetle wyliczenie przez biegłą „utraconego dochodu”, i w konsekwencji zasądzenie na rzecz wnioskodawcy przez Sąd Okręgowy odpowiadającego mu odszkodowania jawiło się jako rozstrzygnięcie niezwykle korzystne dla M. C.. Podkreślić przy tym należy, że Sąd Apelacyjny nie mógł w nie ingerować, gdyż nie zostało ono zaskarżone.

Przechodząc do zarzutów pełnomocnika wnioskodawcy dotyczących wysokości zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny zaznacza, że co do zasady były one zasadne. Zauważyć należy, że w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 21) Sąd Okręgowy szeroko omówił pojęcie zadośćuczynienia i elementy składające się na krzywdę osoby niewątpliwie niesłusznie tymczasowo aresztowanej, które ma ono zrekompensować. Trafność tych wywodów nie była kwestionowana. Skarżący w istocie kontestował, podnosząc zarazem błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na treść orzeczenia, wyłącznie niedostateczne uwzględnienie przy ustalaniu rozmiarów krzywdy wnioskodawcy dwóch elementów. Pierwszym z nich było ujęte w petitum skargi odwoławczej przebywanie M. C. przez pierwszy miesiąc w celi razem z „grypsującymi recydywistami”. Drugi można było wyczytać z uzasadnienia apelacji, w której zwracano uwagę na utratę przez firmę wnioskodawcy klientów a przez niego samego – dobrego imienia.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów, przypomnieć należy, że w orzecznictwie zaznacza się, iż szkodę niematerialną wynikłą z tymczasowego aresztowania stanowią negatywne przeżycia psychiczne wiążące się nie tylko z faktem pozbawienia wolności (izolacja więzienna, przebywanie z innymi osobami pozbawionymi wolności, dolegliwe warunki odbywania kary), ale również to, że osoba taka w okresie odbywania kary utraciła to, co nazywa się dobrym imieniem (por. wyrok SA w Krakowie z 24 lutego 2011 r., II AKA 17/11, KZS 2011/5/56; wyrok SA w Katowicach z 4 listopada 2010 r., II AKA 320/10, KZS 2011/5/105, LEX nr 785446). W piśmiennictwie (L.K. Paprzycki, Komentarz do art. 552 Kodeksu postępowania karnego [w:] L.K. Paprzycki, J. Grajewski, S. Steinborn, Kodeksu postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 425-673, LEX 2013, teza 11) przyjmuje się, że przy

ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną niesłusznym pozbawieniem wolności, w tym przez tymczasowe aresztowanie, należy mieć na względzie również te ustalone okoliczności, które wiążą się z aktualną sytuacją dochodzącego zadośćuczynienia i wskazują, że niesłuszne pozbawienie go wolności oddziałuje wyraźnie na jego obecny status społeczny i zawodowy, gdyż stanowi to element pokrzywdzenia go niesłusznym tymczasowym aresztowaniem lub skazaniem (wyrok SN z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, Prok. i Pr. 2012/4/20, Prok. i Pr.-wkl. 2012/6/14, Biul.SN 2011/12/15-16, LEX nr 1099323).

Sąd odwoławczy podzielił zarzut skarżącego, że warunki więzienne, w których początkowo przebywał wnioskodawca, odbiegały od standardowych, co było związane z przebywaniem w jednej celi z osobami potocznie (i też przez M. C.) nazywanymi „recydywistami”, które wymuszały na nim zachowania urągające godności człowieka. Zauważyć należy, że Sąd I instancji ustalił, że wnioskodawca był „źle traktowany” i wykorzystywany „choćby do sprzątnięcia toalety za siebie” (str. 10) przez „osoby przebywające w jednostce penitencjarnej po raz kolejny” (str. 10-11). W ocenie Sądu Apelacyjnego kwestią drugorzędną było, że osoby te – jak wynika z pisma Zastępcy Dyrektora Zakładu Karnego w C. z k. 130a – nie były „recydywistami” w rozumieniu art. 64 § 1 lub 2 k.k.. Zważywszy, że w odpowiedzi tej nie posłużono się sformułowaniem „recydywiści penitencjarni” (w rozumieniu art. 86 § 1 k.k.w.), nie podważono konsekwentnych zeznań wnioskodawcy w tej mierze, który wszak ewidentnie miał na myśli takie osoby. Z kolei, o osobach „grypsujących” w przytoczonym piśmie w ogóle nie było mowy, wobec czego dotyczące tej kwestii zeznania wnioskodawcy wsparte korespondującymi z nimi zeznaniami jego żony i syna, nie zostały podważone.

Sąd Apelacyjny uwzględnił także zarzut wnioskodawcy niedostatecznego uwzględnienia przy określaniu krzywdy utraty przez wnioskodawcę dobrego imienia. Zdaniem Sądu odwoławczego, w realiach sprawy, uprawnionym było powiązanie tej kwestii, co nastąpiło już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (k. 292 i 305), z uwzględnieniem „oceny spadku wartości firmy wnioskodawcy i jej pozycji rynkowej”. Pamiętać bowiem należy, że wnioskodawca prowadził jednoosobową działalność gospodarczą, a doświadczenie życiowe i elementarna znajomość zasad obrotu gospodarczego wskazują, że każda utrata dobrego imienia właściciela ujemnie odbija się na takiej firmie sygnowanej zwykle jego nazwiskiem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kompletnie chybione było stanowisko wyrażone przez biegłą D. K. w opinii ustnej, iż „trudno tutaj mówić o wartości firmy, jeżeli mamy do czynienia z firmą jednoosobową, nieznaną, gdzie mamy bardzo wąski zakres elementów składających się na wartość dobrego imienia firmy” (k. 304). Wszak świadek K. C., którego zeznania Sąd I instancji uznał za wiarygodne (str. 11 uzasadnienia), zeznał, iż „ojciec miał wyrobioną na rynku renomę, kontrahenci wiedzieli, że jest rzetelny, słowny, punktualny” (k. 132). Podkreślić należy, że właśnie wymienione przez świadka elementy składają się na renomę każdej firmy. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że dobre imię przysługuje wszystkim osobom prawnym; nie ma znaczenia zakres i przedmiot działalności, rozpoznawalność na rynku, długość istnienia itd., a naruszenie dobrego imienia czy renomy firmy może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności (wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 marca 2011 r., I ACa 204/11, LEX nr 898639). W ocenie Sądu odwoławczego, brak jakichkolwiek powodów, aby poglądu tego nie rozciągać na firmy jednoosobowe, które nie posiadają osobowości prawnej. W ich przypadku każde osłabienie dobrego imienia właściciela osłabia ich renomę, choćby była ona tylko lokalna.

W realiach sprawy niewątpliwie nie zdołano ustalić szkody wyrządzonej utratą tak rozumianej renomy. Biegła D. K. podała w opinii ustnej, że nie ma możliwości matematycznego wyliczenia utraty dobrego imienia, a powinno być ono ujęte w zadośćuczynieniu (k. 303). W tym zakresie opinia ta nie była podważana przez strony. W realiach sprawy wzmacnia to pogląd, że w razie niemożności ustalenia wysokości szkody spowodowanej utratą renomy przez jednoosobową firmę poszkodowanego, powstały uszczerbek winien zostać uwzględniony w ramach ustalania wysokości krzywdy spowodowanej utratą przez wnioskodawcę dobrego imienia i znaleźć wyraz w podwyższeniu kwoty zadośćuczynienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku (str. 15) wskazuje, że nie miało to miejsca.

Niedostateczne uwzględnienie przez Sąd I instancji warunków pobytu w jednostce penitencjarnej oraz utraty dobrego imienia przez wnioskodawcę przemawiało za koniecznością zasądzenia dodatkowej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (postanowienie SN z 30 lipca 2014 r., IV K 111/14), które oczywiście

nie może oznaczać dowolności. W judykaturze dominuje pogląd, że wysokość zadośćuczynienia winna uwzględniać także obecne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i zamożność społeczeństwa (wyrok SA w Lublinie z 15 grudnia 2005 r., II AKa 272/05, LEX nr 166032). Wskazuje się, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę nie może być mierzone tylko dolegliwościami osoby pozbawionej wolności, ale i współczesnym standardem społeczeństwa; winno być zatem ustalane z umiarem, w rozsądnych granicach, przystających do aktualnych warunków życia i przeciętnej stopy życiowej ludzi, by nie służyło wzbogaceniu się (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 6 maja 2004 r., II AKa 138/04, LEX nr 142947; wyrok SA w Katowicach z dnia 29 listopada 2012 r., II AKa 453/12, LEX nr 1356456).

Zdaniem Sądu odwoławczego, wartością uwzględniającą całokształt krzywdy wyrządzonej wnioskodawcy jego tymczasowym aresztowaniem w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o sygn. akt II K 898/12 Sądu Rejonowego w Będzinie, jest kwota łączna 75.000 zł. Stanowi ona realną wartość ekonomiczną, która znajduje uzasadnienie w dolegliwościach doznanych przez wnioskodawcę, uwzględnia standardy współczesnego społeczeństwa, jest utrzymana w rozsądnych granicach, a w sytuacji ekonomicznej panującej w naszym kraju z pewnością nie ma charakteru jedynie symbolicznego. Jak widać, łączna wartość zadośćuczynienia była wyższa o 25.000 zł od kwoty zasądzonej przez Sąd I instancji.

Przyjęta przez Sąd odwoławczy w wyroku formuła rozstrzygnięcia („dodatkowo zasądza”) wynikała z konieczności zasądzenia odsetek ustawowych, które powinny dotyczyć tylko owej dodatkowej kwoty, skoro wyrok Sądu Okręgowego w części niezaskarżonej jest już prawomocny.

Ową dodatkową kwotę tytułem zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 września 2018 r., czyli dnia uprawomocnienia się wyroku. Konieczność wyraźnego wskazania w wyroku uwzględniającym choćby w części wnioski o odszkodowanie i zadośćuczynienie, że wnioskodawcy należą się odsetki ustawowe za opóźnienie, a nie po prostu odsetki ustawowe, wynika ze zmian tej instytucji zaszytych w prawie cywilnym. Przypomnieć bowiem należy, że od dnia 1 stycznia 2016 r. doszło do nowelizacji art. 481 k.c., a w jego § 2⁴ została zawarta delegacja ustawowa dla Ministra Sprawiedliwości do ogłoszenia w drodze obwieszczenia w Monitorze Polskim wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie. Zauważyć należy, że opisaną konstrukcją trafnie posłużył się również Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast znajdującej wyraz w zaskarżonym wyroku koncepcji jakoby to kwota miała być zasądzona od „Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, Prezesa Sądu Rejonowego Katowice Wschód w Katowicach”. Oczywiście, ingerencja w wyrok Sądu I instancji w części, w której stał się prawomocny, a kwota zasądzona została wypłacona, była niemożliwa, ale problem płatnika kwoty zaktualizował się również na etapie orzekania w drugiej instancji wobec częściowego uwzględnienia apelacji pełnomocnika wnioskodawcy.

Pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie pozwalają poznać przyczyn uznania za płatnika akurat prezesów wymienionych w nim dwóch sądów rejonowych. Zważywszy na ustalenia Sądu I instancji dotyczące chronologii orzeczeń zapadłych wobec wnioskodawcy (str. 3), można jednak domyślać się, że zostali oni wskazani, gdyż to Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej postanowieniem z dnia 7 lutego 2007 r. (sygn. akt III Kp 200/07) zastosował wobec M. C. tymczasowe aresztowanie, a Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2007 r. (sygn. akt III Kp 130/07) przedłużył stosowanie tego środka, zaś w myśl art. 67 § 2 k.p.c. za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zagadnienie właściwego płatnika kwoty zasądzonej na podstawie art. 552 k.p.k. jawi się jako bardziej złożone.

Już *prima facie* dostrzegalne jest, że bez wskazania, w jakich częściach konkretny Prezes, a ściślej reprezentowany przez niego Sąd, miałby uiścić zasądzoną kwotę, może dojść między nimi do sporu, co w praktyce grozi opóźnieniem w wypłacie zasądzonego odszkodowania lub zadośćuczynienia. Sytuacja taka zaistniała w realiach niniejszej sprawy,

o czym świadczyła wypowiedź pełnomocnika wnioskodawcy na rozprawie apelacyjnej, iż powstały problemy z ustaleniem, który sąd i ile ma wypłacić (k. 375).

Ponadto, w przypadku postanowień o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania, nie sposób pomijać roli sądów II instancji. Jeżeli wobec wnioskodawcy był stosowany najsurowszy ze środków zapobiegawczych, mimo odwoływania się przez niego od postanowień sądów I instancji, to znaczy, były one utrzymane w mocy przez sądy rozpoznające owe zażalenia. Okoliczność, że w aktach związkowych zawierających odpisy znacznej części akt sprawy o sygnaturze II K 898/12 Sądu Rejonowego w Będzinie brak było odpisów takich postanowień, nie przesądza, że one nie zapadły. Przeciwnie, skoro od postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania M. C. niewątpliwie zostało wniesione zażalenie (k. 1543-1545 owych akt), a sprawę nim wywołaną zarejestrowano w Sądzie Okręgowym w Bielsku-Białej pod sygn. akt VII Kz 121/07, to znaczy, że orzeczenie w drugiej instancji zapadło. Gdyby więc chcieć zachować konsekwencję w określaniu płatnika zasądzonego zadośćuczynienia, do sądów wskazanych w zaskarżonym wyroku powinien dołączyć co najmniej Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej. W takiej jednak sytuacji, komplikacje związane z procentowym określeniem, w jakiej części dany sąd miałby uiścić zasądzoną kwotę, uległyby spiętrzeniu. Nie rozwiązywałoby ich w pełni zasądzenie danej kwoty od kilku sądów solidarnie (dopuszczalne w orzecznictwie – zob. wyrok SA w Poznaniu z 20 marca z 2007 r., I ACa 123/07, LEX nr 370691), gdyż wówczas problem ostatecznego podziału kwoty zostałby tylko przeniesiony w czasie.

Przedstawiony przykład wskazuje, że co najmniej z przyczyn pragmatycznych, rozwiązanie bazujące na wskazaniu jako płatnika odszkodowania (zadośćuczynienia) sądu, który zastosował tymczasowe aresztowanie lub przedłużył jego stosowanie, nie jest optymalne.

Przeciwko tej koncepcji przemawiają jednak również inne względy.

Zauważyć bowiem należy, że jedyny przepis Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, który przewidywał w tym postępowaniu (a nie postępowaniu regresowym z art. 557 § 2 k.p.k.) rolę organu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa, tj. art. 554 § 3 k.p.k., wskutek nowelizacji obowiązującej od dnia 15 kwietnia 2016 r. został zmieniony. Od owej daty wymieniony organ utracił status strony. Znalazło to zresztą wyraz w niniejszym postępowaniu pierwszoinstancyjnym, gdy właśnie z tego powodu, mając na uwadze datę złożenia wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie (24 czerwca 2016 r.), odmówiono Prezesowi Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej oraz Prezesowi Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach przyjęcia ich wniosków o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku (k. 315, 316).

Konsekwencje wynikające z opisanej zmiany stanu prawnego są dalej idące. Skoro bowiem organ uprawniony do reprezentowania Skarbu Państwa utracił legitymację procesową do występowania w postępowaniu odszkodowawczym prowadzonym na podstawie art. 552 k.p.k., to dla tego postępowania znaczenie traci, jakie formy reprezentacji Skarbu Państwa w procesie przewiduje się w art. 67 § 2 k.p.c. Jednak, przepis ten, z braku innych norm, można uznać za wskazówkę interpretacyjną określającą, która jednostka organizacyjna Skarbu Państwa powinna wypłacić zasądzoną w analizowanym postępowaniu kwotę. Zważywszy, że od dnia 15 kwietnia 2016 r. status strony postępowania odszkodowawczego prowadzonego na podstawie art. 552 k.p.k. mają te same podmioty, które posiadały go w okresie do dnia 30 czerwca 2015 r., uprawnionym jawi się sięgnięcie do poglądów na temat analizowanej kwestii wypracowanych w owym czasie.

Wśród nich wyróżnić należy stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 14 września 2006 r. (III CSK 59/06, LEX nr 445187). Zauważono w nim, że kryterium wyboru reprezentanta w myśl art. 67 § 2 k.p.c. ma charakter materialnoprawny wyrażający się w zwrocie o działalności państwowej jednostki organizacyjnej, przy czym formuła ta niejednokrotnie okazuje się zbyt wąska ze względu na zróżnicowanie owych jednostek oraz obszarów ich aktywności. Sąd Najwyższy stwierdził: „Związek między roszczeniem a wskazanym statio fisci może wynikać nie tylko z jego działania obejmującego również zaniechanie, ale i z samej kompetencji. Dotyczy to zwłaszcza odpowiedzialności za zdarzenia z przeszłości. Na ustalenie właściwego statio fisci wpływają także okoliczności związane ze skutecznością, czyli wykonaniem wyroku, skoro środki, którymi musi dysponować Skarb Państwa –

dłużnik, są przywiązane do jednostek organizacyjnych zgodnie z klasyfikacją budżetową, a nie stanowią ich własności w znaczeniu cywilnoprawnym”. Zauważyć wypada, że pogląd powyższy, choć na kanwie nieco odmiennych stanów faktycznych i z pewnymi modyfikacjami, zyskał akceptację w orzecznictwie (zob. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 czerwca 2016 r., II AKa 148/16, LEX nr 2099941; por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 maja 2016 r., II AKa 95/16, LEX nr 2052587).

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie tylko podziela zaprezentowane zapatrywanie Sądu Najwyższego, ale znajduje dla niego zastosowanie w określeniu *statio fisci* w wyroku zasądzającym odszkodowanie lub zadośćuczynienie w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 552 k.p.k.

Pamiętać bowiem należy, że w razie wydania takiego wyroku fundamentalną kwestią jest zrekompensowanie poszkodowanemu szkody lub krzywdy, które winno nastąpić szybko i bezproblemowo. Opóźnienie w wypłacie działa na niekorzyść zarówno wnioskodawcy, który nie otrzymuje prawomocnie zasądzonej mu kwoty za szkodę lub krzywdę wyrządzoną zwykle wiele czasu wcześniej, jak i Skarbu Państwa, który zobligowany jest płacić stosowne odsetki.

Za tym, aby podmiotem zobowiązanym wedle wyroku był ten sam sąd I instancji, który go wydał, przemawia w szczególności mechanizm gromadzenia środków budżetowych na ten cel oraz ich wypłaty. W tym zakresie przypomnieć trzeba, że w myśl § 2 pkt 5 i 6 lit. a-c rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 2012 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia gospodarki finansowej i działalności inwestycyjnej sądów powszechnych (Dz.U.2012.1476 ze zm.) dysponentem budżetu sądów na obszarze apelacji jest zasadniczo dyrektor sądu apelacyjnego, a dysponentami trzeciego stopnia – w zakresie dysponowania środkami budżetu odpowiednio sądu apelacyjnego, okręgowego oraz rejonowego – dyrektorzy tych sądów. Stosownie do § 3 ust. 1 ww. rozporządzenia środkami budżetowymi sądów w zakresie wykonywania wydatków dysponują – stosownie do zakresu swoich kompetencji – dysponenci poszczególnych stopni. Zauważyć należy, że z uwagi na charakter spraw odszkodowawczych, dysponenci trzeciego stopnia nie są w stanie przewidzieć, w jakiej dokładnie wysokości środki budżetowe będą im potrzebne w danym roku. Stąd, przygotowując projekty planów finansowych w tym zakresie w praktyce opierają się na analogicznych wydatkach poniesionych w danej jednostce sądownictwa powszechnego w poprzednim roku. Gdy wskutek rozstrzygnięcia sądu zasądzającego odszkodowanie zabraknie takich środków, konieczne jest ich szybkie pozyskanie. Następuje to w trybie art. 164 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tj.Dz.U.2017.277 ze zm.), na podstawie którego wydatki nieprzewidziane, których obowiązkowe płatności wynikają z tytułów wykonawczych, wyroków sądowych lub ugód, mogą być dokonywane bez względu na poziom środków finansowych zaplanowanych na ten cel, a odpowiednia zmiana planu wydatków powinna nastąpić w trybie przeniesień wydatków z innych podziałek klasyfikacji wydatków lub z rezerw celowych. Jak wynika z załączników nr 2 i 4 do rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych, w budżecie sądów powszechnych środki na ten cel przeznaczone są w rozdziale 75595, w paragrafie 4590. W razie potrzeby Dyrektor Sądu Apelacyjnego przekazuje je w odpowiedniej wysokości do sądu z obszaru danej apelacji, którego dyrektor zwróci się o nie celem dokonania obowiązkowej płatności wynikającej z wyroku zasądzającego odszkodowanie (arg. z art. 171 ust. 1 i 5 ustawy o finansach publicznych).

Jak widać, środki na wypłatę konkretnego odszkodowania lub zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania bynajmniej nie muszą pochodzić ze środków budżetowych sądu wskazanego w wyroku jako *statio fisci*. Skoro zaś sprawa sprowadza się do takiego ich przekazania, aby możliwa była jak najrychlejsza wypłata zasądzonego odszkodowania lub zadośćuczynienia, to niewątpliwie najszybciej wiedzę o nim ma sąd I instancji, który wydał dany wyrok. Ponadto, po zmianach Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego obowiązujących od dnia 15 kwietnia 2016 r., pozbawiających prezesów sądów stosujących lub przedłużających tymczasowe aresztowanie statusu strony postępowania odszkodowawczego, tylko sąd prowadzący je – choćby na podstawie wniosku o odszkodowanie lub zadośćuczynienie – ma wiedzę o skali potencjalnej wypłaty. Dzięki temu dyrektor oraz księgowość tego właśnie sądu jest w stanie zabezpieczyć, korzystając z opisanych wyżej mechanizmów, stosowne środki na wypłatę zasądzonej kwoty. W efekcie, tylko zasądzenie w wyroku kwoty na rzecz wnioskodawcy

od Skarbu Państwa ze wskazaniem jako *statio fisci* sądu I instancji rozpoznającego sprawę wyłącza lub minimalizuje opóźnienie w jej wypłacie.

W przedstawionym kontekście nie ma znaczenia, działania którego organu Państwa doprowadziły do wyrządzenia poszkodowanemu szkody lub krzywdy. Zauważyć należy, że nie istnieją racjonalne powody do obciążania kosztami wypłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia budżetu akurat tego konkretnego sądu, który formalnie wydał orzeczenie, powodujące w efekcie szkodę lub krzywdę. Wszak opisane koszty obciążają i tak budżet państwa w części odpowiadającej sądom powszechnym. Pamiętać przy tym trzeba, że w razie spełnienia przesłanek zasadniczo odmiennych niż określone w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 552 k.p.k., możliwe jest wytoczenie cywilnego postępowania regresowego wobec osoby, która swoim bezprawnym działaniem spowodowała niesłuszne skazanie, zastosowanie środka zabezpieczającego, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (art. 557 k.p.k.). Mając na uwadze tę ostatnią kwestię, całkowicie chybiony był pogląd skarżącego zaprezentowany w uzasadnieniu apelacji, jakoby to funkcją zadośćuczynienia miałyby być również „ukaranie” Państwa za działanie jego organów.

Przedstawione argumenty dotyczące kompetencji i dysponowania środkami finansowymi na wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia w postępowaniu prowadzonym w trybie rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego uzasadniają wskazanie jako *statio fisci* sądu okręgowego. Precyzując, sądem zobowiązanym do wykonania prawomocnego wyroku winien być sąd I instancji, który go wydał i za pośrednictwem którego z sum budżetowych Skarbu Państwa będzie wypłacona zasądzona kwota.

Zaprezentowane wywody doprowadziły Sąd Apelacyjny do przekonania, że zasądzenie dodatkowej kwoty tytułem zadośćuczynienia winno nastąpić od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej. Wadliwym byłoby zasądzanie tej kwoty od Prezesa, który wszak tylko reprezentuje sąd (por. w odniesieniu do postępowania cywilnego P. Telenga, Komentarz do art. 67 k.p.c., teza 3 [w:] A. Jakubecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729, LEX/el., 2018).

Mając powyższe na uwadze, nie znajdując bezwzględnych podstaw odwoławczych, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zmieniono zaskarżony wyrok w zaskarżonej części, zasądzając dodatkową kwotę tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie utrzymano go w mocy.

Stosownie do art. 554 § 4 zd. 1 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa. Z kolei na mocy art. 554 § 4 zd. 2 k.p.k., wobec uwzględnienia w części roszczeń wnioskodawcy przysługiwał mu od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków, na które złożyły się te poniesione z tytułu ustanowienia pełnomocnika. Ani charakter sprawy, ani aktywność oraz nakład pracy pełnomocnika, które były standardowe, nie uzasadniały zasądzenia wydatków na wynagrodzenie pełnomocnika w postulowanej w apelacji czterokrotności lub choćby w jakiegokolwiek wielokrotności stawki minimalnej. Stąd, ich wysokość obliczano na podstawie stawki minimalnej określonej w § 11 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Wojciech Kopczyński SSA Waldemar Szmidt